



Ofiara Chrystusowa

Przy Jordanie Chrystus Pan poświęcił życie swoje Bogu w ofierze. Tam był On ochrzczony, zanurzony w wodzie i jakoby rzekł: „Odtąd ja nie będę się rządził własną wolą, ale wola Twoja, Ojcze, będzie odtąd moją wolą. Wszystko, co mi tylko rozkażesz, uczynię. Posłuszny będę nie tylko temu, co jest napisane w Zakonie, przestąpienie którego byłoby grzechem - ale także wszystkiemu, co jest napisane w księgach. Oto tu poświęcam samego siebie - moje życie. Niech opatrzność Twoja i Słowo Twoje kieruje mną, abym mógł wolę Twoją poznać i ją pełnić”.

Nie było to oddaniem życia w znaczeniu, aby go dać światu; lecz oddał On samego siebie Bogu. Jezus, uczyniwszy to poświęcenie, był gotów ponieść nawet śmierć i wyrzec się swej egzystencji, jeśliby taka była wola Ojca (Psalm 40:8-9; Hebr. 10:7).

Jezus zaraz po chrzcie rozpoczął swoją misję. Pełnią wolę Ojca, dobrowolnie poddał się wszystkiemu, co było o Nim napisane w księgach. Uczuciem Jego serca było: „Oto idę (w księgach napisano o mnie), abym czynił, o Boże, wolę twoją” (Hebr. 10:7). W oddaniu samego siebie On wydał swoją moc i żywotność do takiego stopnia, że jak jest napisane:

„Wielkie mnóstwo ludu ze wszystkiej judzkiej ziemi i z Jeruzalem, i z kraju pomorskiego leżącego przy Tyrze i Sydonie, przyszli, aby go słuchali i byli uzdrowieni od chorób swoich; a ci, którzy byli trapieni od duchów nieczystych, byli uzdrowieni. A wszystek lud szukał, jakoby się go dotknąć, albowiem moc (żywotność) wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich” (Łuk. 6:17-19).

Jezus nie wzbraniał się, nie chronił swej żywotności, ale każdodziennie wydawał swoje życie, stosownie do tego, co według Jego wyrozumienia było wolą Ojca, a przeto sprawował dzieło przyjemne Bogu - czynił wszystko, co Bóg chciał, aby On czynił, tudzież wszystko, co było napisane w Zakonie.

„WYKONAŁO SIĘ”!

Nasz drogi Zbawiciel, wisząc na krzyżu zawołał: „Wykonało się!”, a zaraz po tym nachyliwszy głowę „wylał na śmierć duszę swoją”, czyli „położył ofiarą za grzech duszę swoją”, (Jan 19:30; Izaj. 53:12,10), stosownie do zrządzenia Ojcowskiego, aby Jezus złożył życie swoje w ofierze. To wszystko było już naprzód pokazane w figurach. W naznaczonym dniu i miesiącu miał być baranek wielkanocny zabijany. Wszystko to było wyszczegół-

nione w Zakonie, bez względu na to, czy było wyraźnym przykazaniem, czy też figurą. Chrystus Pan uważał to za Boską wolę. Jezus wyraźnie oświadczył, że ludzie nie mogliby odebrać Mu życia, czyli nie mogliby uczynić Mu nic takiego, czego by On uczynić im nie pozwolił. On prawdziwie powiedział: „Zakon twój jest pośrodku wnętrzości moich” (Psalm 40:9); przeto zgodził się, aby według woli Ojca życie było Mu odjęte.

Pan Jezus wiedział, że Jego życie odbierano Mu podstępem; On jednak temu się nie sprzeciwiał, ponieważ przyrzekł Ojcu, że nie będzie się sprzeciwiał, lecz podda się wszystkiemu, cokolwiek Ojciec na Niego dopuści. Gdy się raz poświęcił, czy mógł się cofnąć? Nie, albowiem zobowiązał się poddać wszystkiemu, cokolwiek Boska opatrzność na Niego dopuści. Jezus zawarł z Bogiem przymierze, w którym zobowiązał się być bezwzględnie posłusznym Boskiej woli, za które to posłuszeństwo Bóg ze swej strony zobowiązał się wielce Go wynagrodzić, to jest wywyższyć do własnej Boskiej natury. Jako pieczęć tego przymierza, Bóg udzielił Mu ducha świętego.

PRAWO DO LUDZKIEGO ŻYWOTA NALEŻY DO PANA JEZUSA

Wielka różnica zachodzi pomiędzy wymianą a nagrodą. Dokonać wymiany znaczy pozbyć się czegoś w zamian za coś innego, o mniej więcej takiej samej wartości. Nagrodzić zaś znaczy obdarzyć czymś w uznaniu zasług. Słowo to nie zawiera w sobie myśli o zobowiązaniu; czyli że ten, co daje nagrodę, nie jest do tego zobowiązany. Dający nagrodę działa w zupełności według swojej własnej woli.

Umowa zawarta między Ojcem Niebieskim a Panem naszym Jezusem Chrystusem nie dotyczyła Jego prawa do ludzkiego żywota; Ojciec nie zobowiązywał się dać Mu życia na najwyższym poziomie w zamian za Jego życie ludzkie. Gdyby rzecz się tak miała, to nasz Pan nie miałby teraz nic do dania Kościołowi ani światu w ogóle.

Właściwym więc wyrozumieniem jest, że Ojciec wywyższając Jezusa wysoko ponad aniołów, księstwa i moce, wynagrodził Go w uznaniu, że jako Syn okazał się posłusznym aż do śmierci. Zatem prawo do ludzkiego żywota należy do naszego Pana. Fakt, że On ma udzielić żywota całej ludzkości, dowodzi, że On ma prawo do ziemskiego żywota.

Nie rozumiemy, aby umową Jezusa z Ojcem było jedynie to, że On miał złożyć swoje życie. Jego miłość i za-



ufanie do Ojca były tak wielkie, że za wszelką cenę był gotów przeprowadzić plan Boży, zapewniający błogosławieństwo rodzajowi ludzkiemu bez względu na to, ile by to miało Jego kosztować. Jego uczucie przy poświęceniu się Pismo Św. wyraża tymi słowami: „Oto idę, aby czynić, o Boże, wolę twoją!” Pytanie, w czym objawiała się wola Boża, którą podjął się czynić? „W księgach napisano o mnie”, więc idę i gotów jestem wykonać wszystko, co w księgach tych jest napisane. Nie tylko, że przyszedł z prawem Bożym napisanym w Jego sercu, lecz podjął się jeszcze wykonać wszystko, co napisane w księgach.

Jak mógł Jezus rozumieć, co było napisane w księgach? Mamy wszelki powód wierzyć, że w chwili swojego poświęcenia się Jezus nie rozumiał wszystkiego, co było w księgach napisane, mianowicie rzeczy przedstawionych w figurach i cieniach Starego Testamentu. Rzeczy tych nikt z Żydów nie rozumiał, możebne więc, że i nasz Pan przed swoim chrztem tych rzeczy nie rozumiał. Wola Boża była wyrażona w figurach Zakonu. Pan Jezus powiedział, że wykona wszystko, co napisane jest w księgach; kto jednak może powiedzieć, że Jezus w chwili swego chrztu rozumiał, jak wiele zawiera się w tych figurach, aby je wykonać? Faktycznie dopiero po chrzcie, kiedy „niebiosa”, czyli wyższe rzeczy Mu się otworzyły i gdy pod wpływem tego rozjaśnienia udał się na puszcza, by rzeczy te badać i rozważać, wówczas rzeczy te zrozumiał.

UMARŁ WSZYSTKIEMU OPRÓCZ WOLI BOŻEJ

Chociaż Jezus przed swoim poświęceniem nie rozumiał wszystkiego, co było napisane o Nim w księgach, to jednak poświęcenie Jego życia było zupełne, aby czynić wolę Bożą. Na wszystko inne wola Jego była umarłą. Następnie zrozumiał, że uczynione przymierze znaczący także, iż miał istotnie umrzeć i to jako złoczyńca.

Stawiane było pytanie: Czy Jezus po swoim zmartwychwstaniu posiadał prawo do ludzkiego życia z tej racji, że prawa tego, pomimo swojej śmierci wcale nie odstąpił, czy też na mocy tego, że był On naznaczony na „dziedzica wszystkich rzeczy”?

Przedmiot ten, podobnie jak wiele innych może dostarczyć kilka różnych odcieni myśli i objaśnień. Pan Jezus posiadał prawo do ludzkiego życia i do wszystkich ziemskich rzeczy. Było to prawo do życia i do wszystkich z nim połączonych błogosławieństw, jakie Adam utracił przez nieposłuszeństwo Bogu. Pan Jezus zaś osiągnął to prawo bez narażenia go na utratę, ponieważ okazał się w zupełności posłusznym Bogu. Jeżeli ktoś pozbawiłby Go tych praw bezprawnie, to wcale by nie znaczący, aby On którekolwiek z tych praw utracił legalnie.

Innymi słowami mówiąc: Nie możemy się dopatrzeć, jak mógłby ktoś legalnie pozbawić Jezusa prawa do życia. Prawda, że był On odcięty od życia i od wszelkich praw odnoszących się do tego życia przez gromadę sfanatyzowanych, upadłych ludzi, jednak ich czyn nie mógł zniszczyć lub bezpowrotnie pozbawić jakichkolwiek praw przyznanych Mu prawem Bożym. Zatem, gdy Bóg wzbudził Jezusa z martwych i w nagrodę obdarzył Go wyższą naturą i chwałą, wywyższenie to nie miało nic wspólnego z prawem, które było Mu przyznane prawem Bożym, którego nikomu nie oddał ani nie utracił. On jedynie zezwolił ludziom, by odebrano Mu życie, a tym samym, by oddzielono Go od Jego praw, które jednak nie przestały należeć do Niego.

JAK JEZUS STAŁ SIĘ OJCEM LUDZKOŚCI

Jeżeli tedy nasz Pan nie utracił praw ani ich wydał, w takim razie posiada On dotąd jeszcze prawo do ludzkiego życia, pomimo że za swoje posłuszeństwo aż do śmierci Bóg nader Go wywyższył. Prawo do życia ludzkiego było i pozostało Jego własnością bez względu na to, czym później został od Ojca obdarzony. Ponieważ Jezus posiada prawo do ludzkiego życia jako legalną własność, a nie jako dar, przeto jest o Nim powiedziane, że ma być Życiodawcą.

Podczas Tysiąclecia Chrystus Pan, wypełniając Boską obietnicę, dopomoże ludzkości dojść do restytucji i do osiągnięcia doskonałej natury ludzkiej. Jezus, czyniąc to, nie udzieli światu tego, co Ojciec udzielił Jemu, ale pod pewnym względem działać będzie we własnym imieniu. Gdyby Chrystus nie posiadał prawa do wiecznego życia, aby to życie mógł oddać innym, to nie można by o Nim mówić, że będzie życiodawcą, a że On ten żywot posiada, więc podczas tysiącletniego swego panowania będzie go mógł udzielić światu.

Gdy się skończy tysiącletnie panowanie Chrystusa, nasz Pan przestanie być Życiodawcą. On nie może być Życiodawcą dla aniołów ani dla żadnych innych istot oprócz ludzi, albowiem przynależne Jemu prawo jest prawem wiecznego życia doskonałej ludzkiej istoty. To, co Chrystus udzieli rodzajowi ludzkiemu, jest to, co On teraz przypisuje, czyli wypożycza członkom Kościoła, aby umożliwić im udział w Jego ofiarnym dziele teraz, a w dziele chwalebny w przyszłości.

PRAWO DO LUDZKIEGO ŻYWIOTA JEST OSOBISTYM DAREM JEZUSA

Jezus, jako „dziedzic wszystkich rzeczy”, uzyskał dodatkową kontrolę nad swoją ziemską naturą i nad prawem do ziemskiego życia, które już były Mu przyznane za posłuszeństwo Zakonowi. Jako dziedzic wszystkich rzeczy stał się przecież przedstawicielem Ojca po wszystkie wieki; zajął miejsce po prawicy majestatu na wysokościach i w swoim czasie ugnie się przed Nim



wszelkie kolano, nawet aniołowie będą Mu poddani.

Te wszystkie rzeczy Chrystus Pan otrzymał jako część nagrody obiecanej Mu przez Ojca; jednak szczególnie rzecz, to jest naprawienie wszystkich rzeczy utraconych w Adamie, jest specjalnym przywilejem przychodzącym jako Jego dar dla ludzkości, to co On kupił, inaczej mówiąc: Złożenie Jego ziemskiego życia jest podstawą, na jakiej On osiągnął nową naturę oraz prawo do kontrolowania tego ziemskiego żywota, które w czasie restytucji ma być zastosowane na korzyść rodzaju ludzkiego, ponieważ On jeszcze ziemskie prawa i przywileje ma do dania, przeto proces udzielania ich będzie podczas Jego tysiącletniego panowania, a to co On da ludzkości, będzie tym, co uzyskał za swoje posłuszeństwo Zakonowi (3 Mojż. 18:5).

BIBLIJNE ZNACZENIE WYRAZU „OFIARA”

Wyraz „ofiara” może mieć wielorakie zastosowanie. Gdy zwierzę bywa zabijane w dobrym celu, to można o nim mówić, że było ofiarą, szczególnie, gdyby się to stało z Boskim zarządzeniem. Samo jednak zabicie zwierzęcia nie stanowi ofiary. Pies może być zabity, nie będąc ofiarą, lecz gdyby życie było psu odebrane dla pewnych eksperymentów naukowych, to można by powiedzieć, że było oddane w ofierze dla nauki. W taki sposób powinniśmy rozumieć sprawę ofiary. Życie poświęconego ludu Bożego jest oddane dla pewnego celu.

Lud Boży, gdy poświęca się Bogu, stawia ciało swoje ofiarą żywą. Jego życie, ciało i wszystko, co posiada, oddaje Bogu. Z tego jednak nie wynika, że Bóg przyjął tę ofiarę, aby ją uśmiercić w jakiś szczególniejszy sposób. Niektórzy mogą stawić swoje życie, służąc Bogu i Prawdzie, mogą być tak samo ofiarą, jak gdyby byli spaleni na stosie. Możemy mówić Bogu: „Życie moje jest w Twoich rękach; uczyni z nim, co Ci się podoba, bez względu na to, czy ma to znaczyć radość, czy cierpienie, poddam swoją wolę Tobie we wszystkim, chcąc być podobnym Panu memu Jezusowi, który powiedział: „Bom zstąpił z nieba, nie iżbym czynił wolę moją, ale wolę Onego, który mnie posłał” (Jan 6:38).

CO MY POŚWIĘCAMY?

Ofiara Jezusa była uczyniona przy chrzcie, lecz dokonana została na krzyżu. Poświęcenie Jego było zupełne. Zabijanie cielca w ofiarach żydowskich było obrazem tego, co Jezus uczynił przy chrzcie, gdzie oddał swoją wolę. Tak samo jest z nami. Idąc Jego śladem, stajemy się jakoby umarłymi, w tym znaczeniu, że poświęcamy naszą wolę. W jaki zaś sposób Bóg tę ofiarę przyjmie, jest Jego rzeczą. My oddajemy ją dobrowolnie, aby umysł Chrystusowy mógł zamieszkać w nas obficie.

Czyniąc to, rozstajemy się na zawsze z prawem do naszej woli, lecz nie ofiarujemy naszego życia, choć wie-

my, że oddanie naszej woli doprowadzi w końcu do oddania naszego życia; jednak z tym my nie mamy nic do czynienia. Gdy Jezus staje się naszym orędownikiem, obejmuje nad nami swoją kontrolę. Od chwili, gdy oddajemy naszą wolę, nasze ciało liczy się Jego ciałem. Wszystko co z naszej strony w tej sprawie możemy uczynić, to oddać naszą wolę, a resztę pozostawiamy Jemu do dyspozycji. On dopatrzy ofiary, bo On jest najwyższym kapłanem; z nas nikt nim nie jest.

Sprawa całego Kościoła spoczywa w rękach Jezusa. Podczas Wieku Ewangelii On przypisuje Kościołowi swoje zasługi. Gdy dokończy dzieła ofiary (członków swego Ciała), wówczas zastosuje zasługę tej wielkiej ofiary, którą On nazywa swoją własną, dla zapieczętowania Nowego Przymierza. My jednak nie mamy nic do czynienia ze składaniem ofiary. Dzieło to pozostawiamy do załatwienia naszemu Orędownikowi.

Rzecz zrozumiała, że Nowe Stworzenie jest właścicielem, czyli panem ciała i jest nim uczynione przez Boga. Nowe Stworzenie ma pewną pracę do wykonania z ciałem. Gdy Chrystus Pan przyjmuje nas za swoje sługi, to w tym celu, abyśmy talenty nasze używali w Jego służbie. W takim znaczeniu ciało znajduje się pod kontrolą Nowego Stworzenia aż do śmierci.

PRAWO DO ŻYCIA JEST KOŚCIOŁOWI TYLKO PRZYPISANE

Nasze stanowisko jest nieco odmienne aniżeli naszego Pana. My nie mamy prawa do wiecznego życia na ziemi, więc nie mamy nic do dania. Prawo to zostało utracone przez grzech Adama. Gdy stajemy się uczniami Chrystusowymi i oddajemy Mu wszystko, co posiadamy, przyjmując zasługi, jakie On gotów jest nam przypisać, wtedy wielki nasz Orędownik uznaje nas za członków swego Ciała i pozwoli mieć udział w Jego cierpieniach. Gdy Chrystus przypisuje nam swoje zasługi, wtenczas wszelkie nasze prawa przechodzą na Niego... Wszystkie prawa i przywileje odnoszące się do ziemskich praw i przywilejów, jakie członkowie Jego Ciała posiadali lub posiadają, wszystko to otrzymali od Niego.

Jeżeli w przyszłości zajdzie potrzeba, aby Chrystus Pan użył tych praw na korzyść świata, On będzie w zupełności kompetentnym to uczynić. Nie pogwałciwszy nigdy Boskiego prawa, On będzie miał pełen przywilej użycia i rozporządzenia swoimi ziemskimi prawami, których On nie utracił, a tylko złożył z tym zrozumieniem, że w przyszłości będzie nazwany ojcem wszystkich ludzi. Nigdzie w Piśmie Św. nie jest powiedziane, że Chrystus przyszedł, by ofiarować samego siebie. Powiedziane jest natomiast, że przyszedł, aby czynić wolę Ojca; nie wzbraniał się jednak „pić kielicha”, jaki Ojciec dla Niego przygotował, ale wypił go aż do dna. Za to posłuszeństwo aż do śmierci, bez względu na to,



jak długo lub krótko upodobało się Ojcu to życie podtrzymywać, On otrzymał nagrodę. Porучzył wszystko w ręce Ojca. To było ofiarą, ponieważ On miał prawo używać swego życia. Jego poddanie się woli Ojcowskiej doprowadziło do ofiary, za dokonanie której os-

iągnął nagrodę.

Redakcja
R-
„Straż”